



ROZWAGA i Solidarność

ZBIORY OSRODKA KARTA

08.05.1988r.
niedziela
godz. 19.00

Nr 8/80/

STOCZNIA GDAŃSKA

KOMUNIKAT

Dzisiejsze spotkanie Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej z pełnomocnikami dyrektora Stoczni wykazało brak woli władz do zakończenia strajku metodą wzajemnych ustępstw. Strajkującym przedstawiono ultimatum, żądając od nich zakończenia strajku dziś do godziny 18.00. Ustalenie dyrektora dotyczące płac przedstawiające konkretną sumę powyżej przedstawione strajkującym poprzedniego dnia zostały wycofane. Oświadczenie prokuratora wojewódzkiego w niczym nie zmienia sytuacji prawnej strajkujących i nie zapewnia im wolności od odpowiedzialności karnej. W tej sytuacji dobra wola strajkujących dążących do zakończenia strajku spotkała się z arogancką postawą władz, odrzucającą dialog jako formę rozwiązania konfliktu pracowniczego. Komitet wzywa władzę do uczciwej rozmowy i potwierdzenia gotowości zawarcia porozumienia kończącego strajk.

Gdańsk, 8.05.88, godz. 15.45

Za Komitet Strajkowy
Przewodniczący Komitetu Alojzy Szablewski

KOMUNIKAT

Około godz. 8.15 7.05. przez budynek Biura Projektów /przy bramie nr 3/ próbowała przedostać się na teren Stoczni grupa ok. 200 osób nadzoru technicznego. Straż strajkowa w obawie, że może to być kolejna próba wzmocnienia działającej na terenie zakładu grupy OC wezwała na miejsce zdarzenia przewodniczącego Komitetu Strajkowego i Lecha Wałęsę. Na zaimprovizowanym wiecu przed budynkiem Biura Projektów doszło do wymiany zdań pomiędzy przedstawicielami strajkującej załogi a zastępcą dyrektora p. Deptałą. Ustalono, że należy uniemożliwić wprowadzenie na teren Stoczni osób nie zatrudnionych w zakładzie poprzez wprowadzenie do budynku Biura Projektów grupy straży składającej się z pięciu reprezentantów załogi i pięciu osób ze strony dyrekcji.

Biuro Informacyjno-Prasowe "Solidarność"

MIASTO POPIERA STOCZNIE

8.05. o godz. 11 rozpoczęła się msza św. w kościele św. Brygidy w Gdańsku. Obstawa milicyjna była wyjątkowo imponująca, pojawili się nawet komandosi w charakterystycznych czarnych beretach, potężnie zbudowani, z bagnietami i pistoletami. W kościele i na placu zgromadziło się ponad 10 tys. ludzi /zdaniem księdza Jankowskiego nawet 20 tys./, co chwila wyrzucano w powietrze setki ulotek. Tuż przed rozpoczęciem mszy pod bramą plebanii powoli podjechał samochód wyładowany żywnością z dużym napisem na szybie "Rolnicy strajkujący." Płac zahuczał oklaskami.

Msza, odprawiana w intencji oficerów polskich poległych w czasie II wojny, przeistoczyła się w wielką solidarnościową i patriotyczną manifestację. Słowa księdza Jankowskiego o słusznym żądaniu przez Polaków pełnej suwerenności zagłuszyły wielkie brawa.

W swym kazaniu ksiądz kanonik przywołał listy od tych zakładów pracy i środowisk, które w ostatnim czasie przekazały Stoczni deklaracje solidarności i poparcia oraz dary rzeczowe i pieniężne. Modlono się w intencji strajkujących.

Tuż po zakończeniu mszy odbył się na dziedzińcu i placu przykościelnym wielki wiec solidarności. Pojawił się duży transparent przygotowany przez licealistów ze znanego ze swej bojowości LO nr 3 "Topolówki".

Pierwszy przemówił ksiądz Jankowski. Przypomniiał wszystkim, że Stocznia walczy o słusne prawa klasy robotniczej, że "Solidarność" żyje i walczy. Marksizm w Polsce nie zdołał zapuścić korzeni. Wielką hańbą dla władzy jest głodzenie i izolowanie strajkujących. Na całym świecie w podobnych wypadkach mają oni prawo do kontaktu z rodzinami. Podziękował wszystkim dzieciom i młodzieży, za ich wyjątkową odwagę i determinację w przenoszeniu życzności i informacji do Stoczni. Wyraził wdzięczność wszystkim Gdańszczanom za solidarną pomoc.

Kilkanaście tysięcy zgromadzonych co chwila przerywało przemówienie oklaskami i potężnym skandowaniem "Solidarność"! Na zakończenie ksiądz kanonik przywołał słowa Jana Pawła II wygłoszone przed rokiem o pierwszeństwie solidarności przed walką dodając równocześnie, że ten strajk to walka słuszną i patriotyczną.

Następnym mówcą był Paweł Adamowicz, przywódca strajku studenckiego na UG. Zapewnił o solidarności studentów ze Stoczną i przypomniał, że strajk został przerwany, ale nie zakończony. Wszystkie środki, jakimi dysponujemy, przeznaczamy na wspieranie stoczniovców - stwierdził. W poniedziałek na wiecu studenci zadecydują o dalszym toku akcji solidarnościowej. Podobny wiec w poniedziałek organizują również studenci Politechniki.

Jako kolejna przemówiła Alina Pieńkowska. Informowała o metodach psychicznej presji wywieranej na strajkujących przez ZOMO i dyrekcję Stoczni. M.in. w nocy z soboty na niedzielę przez radiowęzeł będący pod kontrolą dyrekcji rozlegały się okrzyki "Solidarność to gestapo" i paniczne wrzaski. ZOMO każdej nocy pozoruje atak na bramy. W związku z tą sytuacją złożyła protest w imieniu służby zdrowia.

Na wiecu głos zabrał także Adam Michnik, przywitany gorącymi oklaskami. Powiedział, że Stocznia Gdańska to symbol całej Polski, że solidarni zwyciężymy. Podkreślił dużą rolę Wałęsy, jego wspaniałej postawy i prostego, jasnego programu. Władza twierdziła zawsze, że pragnie demokratycznych reform, ale ich realizację uniemożliwiają jej Rosjanie. Dziś już tak mówić nie może. Reformy i przemiany zachodzące obecnie w Rosji to realizacja tego, co osiem lat temu wymyślono w Stoczni Gdańskiej. Również i to przemówienie tłum przerywał okrzykami "Nie ma wolności bez Solidarności" oraz "Zwyciężymy!".

Na koniec ks. Jankowski przekazał zebranyom pozdrowienia z Nowej Huty oraz odczytał telegram Jana Pawła II wysłany z samolotu, którym papież odleciał z Rzymu na pielgrzymkę do Ameryki Południowej. W depeszy tej papież stwierdza, że Polska potrzebuje również reform politycznych. Jej podstawowym problemem jest brak demokracji. Polakom należy zwrócić podmiotowość, do czego konieczne są radykalne reformy. To nie tylko wewnętrzna sprawa Polski, ale także problem stosunków międzynarodowych.

Po odczytaniu listu Jana Pawła II ks. Jankowski wezwał zebranych do spokojnego rozejścia się. Nie możemy przeszkodzić w rozmowach, które właśnie toczą się w Stoczni - powiedział. Po tych słowach kilkanaście tysięcy ludzi wzniosło dźwięki w geście zwycięstwa i odśpiewało "Boże coś Polskę". ZOMO zostało bezrobotne.

D.

W SPRAWIE PRZYSZŁOŚCI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W STOCZNI GDAŃSKIEJ

W sytuacji obecnej, wobec istnienia w Stoczni TKZ-u, Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" oraz Komitetu Strajkowego rodzą się wątpliwości, co do tego, kto będzie reprezentował nasz Związek, gdy zrealizowany zostanie postulat przywrócenia NSZZ "Solidarność". Wyjaśniamy, iż pierwszym naszym zadaniem będzie wtedy przeprowadzenie wyborów w oparciu o uchwaloną w 1981 r. ordynację. Zorganizują je wspólnie TKZ, KS i KZ. Wybrane demokratycznie władze zadecydują o dalszym postępowaniu Związku.

W dzisiejszych rozmowach z dyrekcją Stoczni uczestniczyła delegacja w tym samym składzie co wczoraj. Dyrekcja wycofała się z oferowanej wczoraj podwyżki w wysokości 15 tys. zł, uzależniając jej wysokość od tego, "jak

Stocznia zrobi". Równocześnie przekazano strajkującym ultimatum z żądaniem opuszczenia Stoczni dziś, tj. 8.05. do godz. 18.00. Nastąpił impas w rozmowach, ale my ciągle ufamy, że przewyciężenie obecnego kryzysu i rozwiązanie konfliktu odbędzie się w duchu dialogu. Tego wymaga od nas wszystkich świadomość odpowiedzialności za los kraju.

Redakcja

Informacje

Informacje

Informacje

STOCZNIA

7.05. dotarła do nas informacja o pobiciu naszego kuriera Adama Ferensa przez funkcjonariusza SB, Andrzeja Pstrągowskiego, który stosując technikę karate pokamał mu szczękę. Stan A.Ferensa nie jest najlepszy. Zajęcie miało miejsce przy ulicy Osiek.

7.05. w późnych godzinach wieczornych strajkujący robotnicy zbudowali na terenie Stoczni /przy bramie nr 2/ ołtarz, którego głównym elementem jest drewniany krzyż. Krzyż ten ma pozostać stałym elementem upamiętniającym wydarzenia z maja 1988.

Pomimo faktu bezowocnego zakończenia dzisiejszej tury rozmów z dyrekcją, atmosfera wśród strajkujących stoczniowców jest dobra. Kontynuowany jest w sali stołówki cykl wykładów. Wczoraj o Katyniu mówił mec. Siła-Nowicki, dzisiaj miał wykład A.Celiński. O godz. 14.45 na terenie Stoczni ks. Bryk odprawił mszę św. ubrany w szatę liturgiczną, którą miał na sobie papież podczas mszy na Zaspie.

W nocy z 7/8.05. rozrzucono na terenie Stoczni ulotki zaczynające się od słów: "Nikt, kto opuści Stocznnię nie będzie represjonowany." Natomiast 8.05. w godzinach rannych pojawił się tekst zatytułowany "Informacja dyrektora Stoczni". Zawarty jest w nim apel o natychmiastowe przerwanie "nielegalnego strajku części załogi". Dalej jest w nim mowa, że nikt, kto 7.05. opuści Stocznnię, nie będzie wyrzucony z pracy, z zastrzeżeniem jednak, że "w świetle powszechnie znanej, trudnej, pogłębionej jeszcze trwającym strajkiem, sytuacji ekonomicznej Stoczni, sprawa wielkości zatrudnienia, a w tym i indywidualnej sytuacji zatrudnieniowej każdego pracownika może zostać określona po przywróceniu działalno-

ci Stoczni przez organ założycielski, które uzależnione jest od sytuacji kredytowej i możliwości rotacji."

List od rolników: "Stocznioyco! Popieramy Was w walce o słuszną solidarną sprawę. Chcemy Wam pomóc dostarczając żywność. Podajcie sposób technicznej realizacji." Podpisano: NSZZ RI Gdańsk.

5.05. L.Wałęsa otrzymał telegram od Jane Fondy i jej męża: "Obserwujemy ostatnie wydarzenia w Polsce z wielkim zainteresowaniem i zaniepokojeniem. Modlimy się za sukces Waszych wysiłków. Proszę mieć pewność, że ludzie całego świata obserwują Was z nadzieją i oczekiwaniem. Niech żyje Solidarność!"

ZOMO chętnie bierze i czyta nasze pisma i ulotki. Trwa żmudny proces osławiania.

Odbyły się dwa mecze siatkówki pomiędzy reprezentacją strajkujących stoczniowców a drużynami ZOMO. Wczoraj stoczniowcy zwyciężyli 6:4, dzisiaj również wygrali. Siatką w obu przypadkach była brama kolejowa koło przychodni. Piłka była własnością społeczną. Następny mecz zapowiedziany został na jutro na godz. 17.00. Zwycięzimy.

REGION

Od kilku dni gromady milicyjnych osiłek otaczają teren Stoczni. Snują się to tu, to tam, pozorują ataki, legitymują, nie zezwalają patrzeć. Jednym słowem: duperele. A przecież można inaczej. Trwa w całym kraju "akcja porządek". Trzeba pomalować pasy na jezdni i krawężniki, zagrabić trawniki, zamieść ulice. Pały mają długie, potrzebne są tylko do nich końcówki: grabie, szpadle, miotły, pędzle i całe to gumowe wojsko mogłoby wreszcie wziąć się do jakiejś sensownej roboty.

8.05. kolportowano w Gdańsku ulotki

podpisane przez NSZZ "Solidarność" wzywające pracowników PKS, WPK i PKP o wstrzymanie komunikacji w Trójmieście w poniedziałek w godz. 12-13.00 na znak poparcia dla strajkujących stoczniowców.

Czesław Nowak i Mariusz Hinc, działacze "Solidarności" Portu Gdańskiego, których skazano w tych dniach na 3 miesiące aresztu, przewiezieni zostali do więzienia w Braniewie.

KRAJ

Nowa Huta. 7.05. nowy KS w HiL wydał oświadczenie informujące, że strajk absencyjny trwa i wzywające do jego kontynuacji. Oświadczenie podpisali S.Handzlik, A.Szewczuwaniec i J.Ciesielski, którym się udało uniknąć aresztowania. Z powodu dużej absencji wśród pracowników HiL sprowadzono do huty ze Śląska 50 suwnicowych, lecz okazało się, że mają oni nieodpowiednie kwalifikacje. Robotnicy huty, aby uniknąć konsekwencji z tytułu uczestnictwa w strajku absencyjnym, masowo zopatrują się w zwolnienia lekarskie, hojnie wystawiane przez solidaryzujących się z nimi lekarzy. Na większości wydziałów huty zlikwidowano jedną z czterech pracujących tam zmian, sugerując, że wiąże się to z licznymi zwolnieniami z pracy. Grozi się również skreśleniem z list oczekującym na mieszkanie. Każdemu, kto zgodzi się podjąć jakąkolwiek pracę w hucie, oferuje się podobno dodatkowo po 5-7 tys. dziennie. Na Wydziale Zgniatacza w nocy z 4/5.05. pracowało 3 ludzi. 6.05. rano większość zmiany poszła do domu, a kierownictwo rozwiązało zmianę nocną. Na 22 komory pracowało tylko 6. W nocy z 7/8.05. wydział nie pracował. Dochodzi do absurdu. Tym, którzy uczestniczą w strajku absencyjnym i zostali zwolnieni, wysyła się nowe angaże, że w przypadku niepodjęcia pracy zostaną z niej wyrzuceni. Na Walcowni Drobnej i Drotu zlikwidowano dwie zmiany, a na Walcowni Taśmy jedną. Walcownia Zimna 6.05. nie podjęła pracy i do hali wkroczyło ZOMO usiłując bezskutecznie przez godzinę zmusić robotników do pracy. Walcownia Zimna i Karoseryjna są na stałe obsadzone przez dwa oddziały ZOMO. W nocy z 6/7.05. w Zakładzie Mecha-

nicznym nr 1 było dwóch ludzi, a w Zakładzie nr 2 nikogo. Strajkuje Zakład Kolejowy protestując przeciw aresztowaniu jego pracownika, Bogdana Kowalewskiego. Pracownikom tego Zakładu zaofiarowano rano dodatkowo po 5-6 tys. zł za pracę w wymiarze 16 godzin na dobę. Chętnych nie było. 6.05. na ranną zmianę nie stawili się ani jeden suwnicowy. 7.05. na Walcowni Karoseryjnej wykonano 1/4 normy stosując strajk włoski.

Miło nam donieść, że z zebranych przez zaprzyjaźnione z "Solidarnością" związki zawodowe innych krajów funduszy na pomoc strajkującym i represjonowanym w Nowej Hucie, dotarło już do kraju za pośrednictwem Biura NSZZ "Solidarności" w Brukseli 5 tys. dolarów.

Wałbrzych. Aresztowano członków RKK NSZZ "Solidarność", Mieczysława Tarnowskiego, Edwarda Wielaszewskiego i Wojciecha Dziadosza.

Jak podało polskie radio, w ostatnich dniach w Polsce Polacy kupują znacznie mniej alkoholu. Przypominamy, że spożycie alkoholu w Polsce zmniejszyło się również w czasach legalnego istnienia "Solidarności", a jego znaczny wzrost zanotowano w czasie stanu wojennego i w latach następnych.

ŚWIAT

Otrzymaliśmy pełniejszy tekst wypowiedzi Papieża skierowanej do dziennikarzy lecących z nim samolotem do Ameryki Południowej: "Jest rzeczą niezwykle trudną zaprowadzić demokrację w systemie komunistycznym. Polska potrzebuje czegoś znacznie większego, niż powierzchowna reforma, potrzebna jest fundamentalna zmiana, tzn. zmiany ekonomiczne i polityczne." Następnie papież dodał, że nie ma powodów wątpić w deklarowane intencje "przeprowadzania" reform przez Gorbaczowa. Nie jest jednak łatwo zdemokratyzować system, którego zasady jest dyktatorski i totalitarny.